



## Informacje o książce

Autorzy: Nicolas Hooper, Matthew Bennett

Tłumaczenie: Katarzyna Bażyńska-Chojnacka, Piotr Chojnacki

Wydawca: Bellona/Marabut

Rok wydania: 2004

Stron: 212

Wymiary: 29,2 x 24,1 x 2 cm

Oprawa: twarda

ISBN: 83-11-09791-7 (Bellona), 83-89261-55-3 (Marabut)

## Recenzja

Wbrew polskiemu tytułowi (a zgodnie z oryginalnym tytułem angielskim) książka ta nie prezentuje sztuki wojennej w średniowieczu (w szczególności jej technik), ale opisuje sam przebieg średniowiecznych kampanii wojennych. Owszem w tekście pojawiają się pewne nawiązania czy akcenty dotyczące technik wojennych, taktyk i strategii prowadzenia bitew i wojen, ale nie one są najważniejsze. Ostatni rozdział próbuje wprowadzić, po pierwsze obalić mit rewolucji militarnej, która rzekomo (tzn. rzekomo wg autorów) dokonała się bezpośrednio po średniowieczu, a po drugie prezentuje pewne techniki wojenne, uzbrojenie i wyposażenie wojsk oraz różne wymiary działań wojennych i różne aspekty z nimi związane – ale ten rozdział jest skromny objętościowo i nie można nawet powiedzieć, że pobieżnie omawia wspomniane tematy. On je po prostu ledwie zarysowuje, dotykając tylko czubka góry lodowej. Do książki dołączona jest płyta CD z autentycznymi pieśniami krzyżowców w wykonaniu polskiej grupy (szkoda tylko, że teksty są polskie (tłumaczone), a nie oryginalne).

Zakres publikacji obejmuje lata 768-1487 i głównie obszar Europy zachodniej (a szczególnie Anglii; w drugiej kolejności Francji), choć niektóre kraje zachodnie też zostały potraktowane po macoszemu (np. Niemcy i Włochy). Oczywiście omówione są też wyprawy krzyżowe. Europejski Wschód jest również obecny w kilku rozdziałach (m.in. husyci, ekspansja Zakonu Krzyżackiego w Prusach, Inflantach i na Żmudzi), choć w wydaniu polskim został dopisany (przez Polaka) osobny rozdział na temat zmagania Polski z Krzyżakami do początków XV wieku i

szerzej opisanych zostało dodatkowo kilka bitew (m.in. pod Cedynią, Legnicą i Grunwaldem; choć szkoda, że brak np. Warny). Oczywiście nawet w odniesieniu do zachodniej Europy dokonano dużego wyboru i selekcji przedstawianych wydarzeń – to dobrze, bo dzięki temu szczegółowość tego co zostało zaprezentowane jest lepsza. Choć akurat w przypadku Zachodu i tak jest nieźle, bo większość ważniejszych kampanii się „załapała”. Wschód nie miał tego szczęścia i wybór zdarzeń na tym obszarze jest dość przypadkowy i pozostawia niedosyt, bo nie wszystkie nawet najważniejsze działania wojenne zostały uwzględnione. Ale do autorów nie można mieć o to pretensji – na wstępie lojalnie uprzedzają, że przedmiotem ich pracy jest głównie europejski Zachód. Ponadto nie udało im się w kilku momentach uniknąć angielskiego punktu widzenia, ale nie razi to, a nawet stanowi ciekawostkę jak Brytyjczycy patrzą na pewne historyczne wydarzenia.

Poszczególne kampanie/zmagania omawiane są spójnie – od początku do końca bez przerywania i opisów równoległych wydarzeń. Pozytywne jest również dość punktowe ujęcie tematu – kampanie są opisane w izolacji od innych kampanii czy zdarzeń (tam gdzie to ma sens) – jest to dobre o tyle, że pozwala skoncentrować się na szczegółach danej kampanii, zamiast „marnować” miejsce na opowiadanie tego co się działo w międzyczasie, przed, po czy równoległe (bo to temat-rzeka). Oczywiście pewne umiejscowienie w czasoprzestrzeni geopolitycznej i związki przyczynowo-skutkowe są przedstawiane, ale tylko na tyle na ile jest to potrzebne i ani odrobiny więcej.

Wywód jest suchy i nie ma wiele miejsca na przedstawianie genez konfliktów, poszczególnych działań, procesów politycznych, społecznych, gospodarczych itp. dziejących się obok kampanii wojennych. Poza opisem działań militarnych najbardziej akcentowany jest aspekt rozwoju technologii, strategii i taktyki wojennej. Największym atutem pozycji są niewątpliwie mapy, które przeważnie są świetnie skorelowane z tekstem i bardzo szczegółowo odzwierciedlają przebieg działań zbrojnych. Szerzej opisane (z mapkami) są też wybrane, ważniejsze bitwy i oblężenia.

Ostatni rozdział, o którym wspominałem na początku, jest dość pobieżny, nic więc dziwnego, że dowiadujemy się bardzo niewiele na tematy podane w nagłówkach jego podrozdziałów. Ale nie taki był główny cel tej pozycji. Było nim przedstawienie szczegółowego przebiegu działań wojennych i to się udaje naprawdę znakomicie. A co do przekrojowych opisów technik wojennych, uzbrojenia, strategii, różnych aspektów średniowiecznej wojskowości itp., trzeba po prostu sięgnąć do innych źródeł. Ostatni rozdział razi momentami z innego powodu niż taki, że powstał, bo wypada żeby w takiej książce się znalazł, czy dlatego, że autorzy chcą solidnie doinformować czytelnika w tematach, które ten rozdział porusza. Chodzi o co innego: zbyt buntowniczy czasami ton tego rozdziału – autorzy negują wiele poglądów. I dobrze, ich prawo – ale robią to zbyt często, zbyt ostentacyjnie, a przede wszystkim wyraźnie na siłę. Zapewne w większości mają rację, ale czasem wyszukują/dopatrują się specjalnie czegoś, po to tylko aby

Wpisany przez Jax

sobota, 20 listopada 2010 23:28 - Poprawiony sobota, 14 grudnia 2019 09:23

---

dowieść jacy to oni są mądrzy, nowatorscy, obalający stare, zacofane poglądy i czegoż to oni nie potrafią podważyć. Czasem też przeszarżowują podając wyjątki jako coś na zaprzeczenie pewnych tez, zapominając, że wyjątki są tylko wyjątkami (i potwierdzają regułę).

Książkę usiłuje zepsuć poziom polskiej edycji. I nie chodzi tu o kwestie drukarskie, ale poziom tłumaczenia (miejscami bardzo mizerny), a przede wszystkim o koszmarną ilość literówek (szczególnie w datach) i błędów w nazwiskach (nie literówek, ale głównie błędnych zamian na nazwisko innej osoby). Szczególnie rażą rozbieżne informacje między tekstem, a ściśle korespondującymi z nim mapami – zamiany nazwisk, lat itd. Razi też używanie różnych tłumaczeń w stosunku do tych samych miejsc geograficznych i nazwisk (to drugie występuje rzadziej). Niechlujność edytorska pojawia się też w końcowym zestawieniu wydarzeń wraz z datami (np. przypisanie zdarzenia do zupełnie błędnego roku).

Na szczęście cała ta niechlujność edytorska nie wpływa na dużą wartość merytoryczną książki (błędy łatwo wychwycić i poprawić w myślach). Pozycja jest dość imponująca jeśli wziąć pod uwagę jej szczegółowość przy omawianym tak ogromnym przedziale czasowym (i objętości poniżej 200 stron!). Niewątpliwie stanowi ona cenne źródło informacji i jest bardzo dobrą referencją dla osób zainteresowanych średniowiecznymi działaniami zbrojnymi. Tylko uwaga – jej lektura od A do Z wymaga dużej cierpliwości i jest dość żmudna (ze względu na szczegółowość i komasację suchych faktów bez chwili wytchnienia w postaci luźniejszych wywodów). Ale można też ją traktować jako swoistą encyklopedię, referencję, do której poszczególnych części sięga się w razie potrzeby. Polecam!

Autor: *Jax*

Opublikowano 26.10.2007 r.